

Sygn. akt I ACa 775/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz SA Joanna Naczyńska (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. W.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej we W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 maja 2015 r., sygn. akt I C 734/14

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 720 (siedemset dwadzieścia) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Zofia Kawińska-Szwed	SSA Joanna Kurpierz
----------------------	--------------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 775/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 12 maja 2015r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo R. W. o zobowiązanie pozwanego Banku (...) SA we W. do pisemnego przeproszenia powódki o treści „Przepraszam Panią R. W. za to, że w dniu 30.05.2014r.

pracownicy banku (...) Oddziału w P. bezpodstawnie i niegrzecznie zarzuciły Pani, w obecności Pani wnuka oraz postronnych osób trzecich stan po spożyciu alkoholu, zmuszając Panią do oddania kluczyków od samochodu oraz dowodu rejestracyjnego, a w dalszej kolejności do poddania się w Komendzie Powiatowej Policji w P. badaniu na stwierdzenie obecności alkoholu w Pani organizmie, przez co naruszyły Pani dobra osobiste, a to godność i dobre imię” oraz oddalił powództwo o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki 10.000zł z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Nadto, Sąd Okręgowy zasądził od powódki na rzecz pozwanej 1.577 zł z tytułu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż 30. maja 2014r. powódka wraz z małoletnim wnukiem P. przyjechała samochodem do placówki pozwanego w P.. W celu uzyskania informacji o możliwości zaciągnięcia kredytu podeszła do stanowiska, przy którym pracowała J. B.. W trakcie rozmowy J. B. odniosła wrażenie, że wyczuwa od powódki zapach alkoholu, a gdy zauważyła, że powódka trzyma kluczyki od samochodu zapytała powódkę, czy ma zamiar jechać samochodem z chłopcem. Powódka potwierdziła taki zamiar. Gdy powódka wychodziła, J. B. udała się do gabinetu dyrektora oddziału A. K. (1), informując, że wyczuła zapach alkoholu od klientki, która zamierza jechać samochodem z dzieckiem. J. B. i A. K. (1) wyszły na parking, gdzie w niedalekiej odległości od straganu warzywnego podeszły do powódki i zapytały ją czy jest pod wpływem alkoholu. Powódka odparła, że nie piła alkoholu, ale zażywała krople na żołądek i na serce. A. K. (1) także odniosła wrażenie, że wyczuwa od powódki zapach alkoholu. Pracownicy banku zaproponowały powódce odwiezienie do domu, ta jednak odmówiła. Rozmowa z powódką na parkingu trwała nie dłużej niż 3 minuty, była spokojna i miała dyskretny charakter. J. B. i A. K. (1) odnosiły się do powódki kulturalnie. Powódka nie sprzeciwiła się wezwaniu Policji w celu zbadania jej trzeźwości, ani powrotowi do banku. Pracownicy Banku nie odebrały powódce kluczyków od samochodu, ani dowodu rejestracyjnego. Powódka czekała na przyjazd Policji siedząc na krześle przeznaczonym dla klientów oczekujących na obsługę. Zaproponowano jej i wnukowi wodę i czekoladę. Powódka telefonicznie poinformowała swoją córkę I. S. o zdarzeniu, prosząc o przyjazd. Pracownik pozwanego P. S. widziała powódkę siedzącą na krześle i była przekonana, że czeka ona na załatwienie sprawy bankowej. W pewnym momencie powódka chciała wyjść z banku. Wówczas podeszła do niej J. B., a następnie A. K. (1). Po trwającej około 3 minuty rozmowie, która nie nosiła cech gwałtowności, powódka wróciła na główną salę i nadal czekała na przyjazd Policji. Gdy do budynku weszło dwóch funkcjonariuszy Policji: K. W. i A. K. (2), powódka razem z wnukiem poszła za nimi do gabinetu dyrektorki oddziału A. K. (1). W gabinecie poza powódką, jej wnukiem, policjantami i A. K. (1) nie znajdowały się inne osoby. Drzwi oddzielające gabinet od głównej sali, na której obsługiwano klientów, zostały zamknięte. Rozmowa z powódką miała spokojny przebieg i trwała około 3 minut. Policjanci nie wyczuli od powódki zapachu alkoholu, odnieśli jednak wrażenie, że jest nieco ospała, gdy powódka powiedziała im, że piła alkohol dzień wcześniej i zażyła leki, zdecydowali o konieczności przebadania powódki na obecność alkoholu w organizmie. W związku tym, że nie dysponowali alkomatem zdecydowali się zabrać powódkę na komendę, by tam przeprowadzić badanie. Powódka się temu nie sprzeciwiła. Spokojnie, nie stawiając oporu, wyszła z gabinetu razem z wnukiem i funkcjonariuszami Policji, następnie idąc obok policjantów przeszła przez salę obsługi klientów i wyszła z nimi z budynku. W tym czasie na sali obsługi znajdowało się trzech klientów. Zarówno wewnątrz budynku, jak i na parkingu na zewnątrz przy wsiadaniu do radiowozu, policjanci nie zwracali uwagi postronnym osobom z powodu wygłaszanych przez nie negatywnych komentarzy odnośnie zajścia. Powódka wraz z wnukiem została przewieziona radiowozem na Komendę Policji. Przeprowadzone tam badanie na obecność alkoholu dało wynik 0,00 mg/l. Gdy do placówki pozwanego w celu zabrania powódki i wnuka przybyli krewni powódki, pracownik pozwanego P. S. nic o tym zdarzeniu nie wiedziała. W okresie, gdy doszło do zdarzenia powódka zażywała leki: A., P., S., leki hormonalne, a także S. (lek na uspokojenie), była leczona z powodu nadciśnienia i zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa z bólem przewlekłym. Powódka poczuła się upokorzona, gdy J. B. i A. K. (1) rozmawiały z nią na parkingu przed bankiem, oraz gdy wychodziła z banku w towarzystwie policjantów. Po zdarzeniu okresowo zwiększyła dawkę leków na uspokojenie. Relacje powódki z jej córką i wnukiem nie uległy pogorszeniu w związku ze zdarzeniem, są dobre. Powódka nadal opiekuje się wnukiem w czasie, gdy jej córka jest w pracy.

Oceniając wyniki postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy podkreślił, iż nagranie z monitoringu pozwalało szczegółowo odtworzyć przebieg zdarzenia wewnątrz banku, a w powiązaniu z zeznaniami świadków i powódki dawało pełny obraz zajścia i jego odbiór przez postronnych obserwatorów. Zeznania świadków i powódki posłużyły czynieniu

ustaleń faktycznych w takim zakresie, w jakim nagranie monitoringu nie obejmowało tych fragmentów zdarzenia, które miały miejsce na parkingu przed budynkiem, a także w zakresie tych jego aspektów, których z uwagi na brak zapisu dźwięku, monitoring nie mógł zarejestrować. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka J. B. za wyjątkiem relacji, że powódka oddała kluczyki i dowód rejestracyjny samochodu. Okoliczność ta nie znajdowała potwierdzenia ani w przesłuchaniu powódki, ani też w zeznaniach świadka A. K. (1). Relację świadka odnośnie wydania kluczyków i dowodu rejestracyjnego, Sąd uznał za efekt naturalnego zacierania się w pamięci postrzeganych zdarzeń, nierzutujący na wiarygodność zeznań w pozostałym zakresie. Natomiast zeznania świadków A. K. (1) i P. S., Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne w całości. Dał również wiarę zeznaniom powódki, za wyjątkiem tej ich części, w której powódka podała, że gdy wychodziła z banku z policjantami i wsiadała do radiowozu postronne osoby wygłaszały negatywne komentarze na tyle głośne, że policjanci zwracali na nie uwagę. Funkcjonariusze Policji A. K. (2) i K. W. nie potwierdzili tego typu zachowań osób postronnych. Ich zeznania i zeznania S. P., jako osób niezaangażowanych emocjonalnie w zdarzenie i nie mających interesu w konkretnym rozstrzygnięciu sprawy, Sąd uznał za miarodajne dla rozstrzygnięcia. Za wiarygodne uznał też zeznania świadka I. S., przy czym w związku tym, że nie uczestniczyła ona w zdarzeniu, jej zeznania stanowiły podstawę ustalenia następstw zdarzenia, a także leków zażywanych przez powódkę.

Poddając ocenie prawnej ustalenia przyjęte za podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy zauważył, iż wśród chronionych prawem dóbr osobistych, art. 23 k.c. wymienia cześć człowieka, którą ujmować należy jako godność osobistą, obejmującą poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych, jak i jako dobre imię, obejmujące pozytywną opinię innych o danej osobie. Podkreślił, iż art. 24 § 1 k.c. daje temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone prawo, by żądać usunięcia skutków tego naruszenia, a w szczególności, aby osoba, która dobro to naruszyła złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, a nadto, iż Sąd na mocy art. 448 k.c. może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd Okręgowy stwierdził, iż wprawdzie zdarzenie z 30. maja 2014r. mogło wywołać u powódki ujemne przeżycia psychiczne i emocje, a w konsekwencji poczucie krzywdy, niemniej do przyjęcia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., nie wystarcza samo subiektywne poczucie pokrzywdzenia. Poczucie pokrzywdzenia musi bowiem być uzasadnione w świetle ocenianych obiektywnie okoliczności faktycznych. Zaś obiektywna ocena okoliczności faktycznych sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, że pracownicy pozwanego naruszyły cześć powódki. Sąd Okręgowy uznał, iż przebieg zdarzenia, a zwłaszcza jego, dyskretny, spokojny i kulturalny charakter nie dawały postronnym osobom uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że powódka, prowadząc samochód i mając pod opieką dziecko została zatrzymana przez pracowników banku, a następnie wyprowadzona przez Policję ze względu na podejrzenie nietrzeźwości. Sąd Okręgowy stwierdził, iż przeciętna postronna osoba, o ile w ogóle zwróciła uwagę na powódkę, to postrzegala ją jedynie jako klientkę banku rozmawiającą z jego pracownikami i oczekującą na załatwienie swojej sprawy.

Sąd Okręgowy zaakcentował, iż rozmowa pracownic pozwanego z powódką na parkingu przed bankiem miała spokojny, dyskretny charakter (sama powódka zeznała, że panie z banku rozmawiały z nią na zewnątrz „normalnie”). Stwierdził, iż nawet jeśli obok przechodziły inne osoby i usłyszały fragmenty wypowiedzi, to nie daje to podstaw do przyjęcia, że osoby te w swojej świadomości sformułowały pogląd o nietrzeźwości powódki i nagannym w takim stanie zamiarze prowadzenia samochodu z dzieckiem. Sąd Okręgowy uznał, iż sama potencjalna możliwość, że przechodnie mogli słyszeć czego dotyczy rozmowa, nie stanowi naruszenia dobrego imienia powódki, zwłaszcza że rozmowa ta nie wywołała niczego na kształt zbiegowiska, ani nie wzbudziła szczególnego zainteresowania osób znajdujących się na parkingu. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że żadna z rozmówczyń nie używała podniesionego głosu, nie dochodziło do rękoczynów, a powódka dobrowolnie wróciła do banku razem z jego pracownikami i wnukiem. Powódka nie wykazała, aby jakkolwiek osoba postronna zainteresowała się, czy chociażby zwróciła uwagę na całe zdarzenie. Sąd Okręgowy zauważył, że w gabinecie dyrektorki oddziału, w którym toczyła się rozmowa z policjantami, nie były obecne postronne osoby, a drzwi do gabinetu oddzielające go od głównej sali zostały zamknięte, co dodatkowo świadczy o dyskretnym przebiegu zdarzenia. Podkreślił, że decyzja o konieczności przebadania powódki na obecności alkoholu podjęta została przez funkcjonariuszy Policji, a powódka się tej decyzji nie sprzeciwiła. Decyzję tę Sąd zakwalifikował jako uprawnioną, skoro powódka przyznała, że dzień wcześniej spożywała alkohol oraz, że zażywa leki, ponieważ okoliczności te mogły wywołać uzasadnioną obawę co do zdolności prowadzenia przez powódkę tego dnia

samochodu. Sąd Okręgowy podkreślił też, że w czasie, gdy powódka spokojnie wychodziła z policjantami z gabinetu i przechodziła przez główną salę, znajdowało się tam zaledwie trzech klientów banku, i nawet jeśli w ogóle dostrzegli oni powódkę idącą w towarzystwie policjantów, nie mogli zasadnie podejrzewać, że powódka jest „wyprowadzana” przez Policjantów z powodu nietrzeźwości lub kradzieży. Za nieudowodnione Sąd Okręgowy uznał, by osoby postronne przy wsiadaniu powódki do radiowozu wygłaszały negatywne komentarze pod adresem powódki.

Konkluzje te doprowadziły Sąd Okręgowy do stwierdzenia, iż na skutek interwencji pracownic pozwanego nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, co implikowało oddalenie powództwa o ochronę dóbr osobistych, opartego o regulację art. 24 §1 i 448 k.c. Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy stwierdził, iż powództwo podlegało oddaleniu także z uwagi na brak bezprawności zachowania pracownic pozwanego, jako że zachowanie to służyło ochronie uzasadnionego interesu prywatnego. Podkreślił, iż działania podjęte przez J. B. i A. K. (1) nie były podyktowane chęcią upokorzenia, czy pokrzywdzenia powódki, lecz jedynie obawą o bezpieczeństwo powódki i pozostającego pod jej opieką dziecka, a także osób trzecich. Zauważył, iż podejrzenie co do niezdolności prowadzenia samochodu zostało pośrednio przez samą powódkę potwierdzone, gdy wyjawiała, że wprawdzie alkoholu nie piła, ale zażywała krople na serce i żołądek, a powszechnie wiadomo, że tego typu leki sporządzane są na bazie alkoholu. Sąd Okręgowy przyjął, iż bez znaczenia dla stwierdzenia braku bezprawności interwencji pracownic pozwanego pozostaje, iż ostatecznie – wobec wyniku badania - interwencja okazała się bezzasadna. O kosztach procesu, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążył powódkę obowiązkiem zwrotu pozwanemu poniesionych przez niego kosztów, tj. sumy kwot 1200 zł i 360 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w osobie radcy prawnego (§ 6 pkt 4 oraz § 10 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu) oraz 17zł z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Wyrok zaskarżyła powódka, domagając się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów za obie instancje. Wniosła o uzupełnienie postępowania dowodowego przez przeprowadzenie dowodu z zaświadczenia z 7 lipca 2015r. wystawionego przez M. K. – lekarza specjalisty chorób wewnętrznych, a to w celu ustalenia przyczyn i czasookresu leczenia powódki oraz jej aktualnego stanu zdrowia w związku ze zdarzeniem z 30 maja 2014r. Alternatywnie, na wypadek uznania, iż zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Zarzuciła, iż Sąd Okręgowy sprzecznie ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, przyjął: że osoby trzecie nie wygłaszały negatywnych komentarzy względem powódki, gdy ta wraz z funkcjonariuszami Policji wychodziła z banku, a następnie wsiadała do radiowozu; że interwencja pracownic pozwanego względem powódki nie naruszyła w sensie obiektywnym czci powódki; że zachowanie pracownic pozwanego nie dotarło do świadomości osób trzecich i w ich odbiorze nie mogło zostać dostrzeżone jako dyskredytujące powódkę; że zarówno rozmowa prowadzona z powódką przez pracownice banku na parkingu, jak i moment opuszczania przez powódkę placówki bankowej w towarzystwie funkcjonariuszy Policji nie mogły wywołać u osób postronnych podejrzenia, iż powódka jest „wyprowadzana” z Banku z powodu nietrzeźwości lub z powodu popełnienia przestępstwa, np. kradzieży, a także, że zachowanie pracownic pozwanego nie nosiło znamion bezprawności, lecz służyło ochronie uzasadnionego interesu prywatnego powódki i jej wnuka. Powódka podniosła także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło Sąd do wadliwego uznania, iż działania pracownic pozwanego nie wypełniły znamion naruszenia dóbr osobistych powódki, a podjęta przez nie interwencja stanowiła działanie mające na celu ochronę uzasadnionego interesu prywatnego, tj. życia i zdrowia powódki i jej małoletniego wnuka. Zanegowała przyjęcie za wiarygodne zeznań J. B. i A. K. (1) wywodząc, iż jako osoby zatrudnione u pozwanego musiały one zeznawać w sposób korzystny dla pozwanego. Nadto powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne przyjęcie, iż działania pracownic pozwanego nie naruszyły dóbr osobistych powódki w postaci dobrego imienia i godności osobistej, a nadto, że działań tych nie można uznać za bezprawne, w sytuacji, gdy w wyniku bezpodstawnych oskarżeń o stan nietrzeźwości, powódka narażona została na ośmieszenie i poniżenie wobec innych, postronnych osób.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji, jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw by w postępowaniu apelacyjnym przeprowadzić dowód z zaświadczenia lekarza M. K., datowanego na 7 lipca 2015r., o treści „W/w jest leczona z powodu reakcji sytuacyjnej – niesprawiedliwego oskarżenia o niepopelnienie winy. Wymaga opieki psychologicznej i leków”. Dowód ten po pierwsze był spóźniony (nie było bowiem przeszkód ku temu, by fakt leczenia powódki wykazywać przed Sądem Okręgowym), a po wtóre był nieprzydatny dla rozstrzygnięcia, ponieważ abstrahując od jego mało precyzyjnej treści, fakt leczenia powódki miałby znaczenie tylko wtedy, gdyby w sprawie zachodziły przesłanki przypisania pozwanemu odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powódki. Tych zaś, Sąd Apelacyjny nie stwierdził, nie dopatrując się w tym zakresie zarzucanego w apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego, ani też materialnego.

Wbrew bowiem wywodom apelacji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podejmując je Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 k.p.c. W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne oraz, że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów może być skutecznie podważona” (zob. m.in. wyroki SN z dnia 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.). Kierując się tymi dyrektywami Sąd Apelacyjny nie tylko nie znalazł podstaw by podważyć dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę wyników postępowania dowodowego, w tym zeznań powódki i świadków, co przeciwnie ocenę tę uznał za trafną i wyjątkowo wnikliwą. Dlatego też ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny w podzielił i przyjął za własne.

W szczególności trafną okazała się konkluzja Sądu Okręgowego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, iż osoby trzecie wygłaszały negatywne komentarze względem powódki, gdy ta wraz z funkcjonariuszami Policji wychodziła z banku, a następnie wsiadała do radiowozu. Twierdzenia powódki, iż zdarzenie to mogło u osób postronnych rodzić podejrzenia, iż powódka jest „wyprowadzana” z Banku z powodu nietrzeźwości lub z powodu popełnienia przestępstwa, np. kradzieży nie zostały poparte żadnym dowodem. Powódka towarzyszyła funkcjonariuszom dobrowolnie, nie użyto wobec niej żadnej z form przymusu. Policjanci nie potwierdzili, by choć jedna osoba postronna wyraziła jakikolwiek komentarz do tego zdarzenia. Fakt towarzyszenia Policji, a nawet przejazd policyjnym radiowozem nie jest zdarzeniem, które w obiektywnym odbiorze społecznym w jakimkolwiek stopniu piętnuje cześć człowieka. Obiektywny, postronny obserwator bardziej byłby skłonny przypisać starszej kobiecie, spokojnie wsiadającej do radiowozu w towarzystwie wnuka, rolę świadka, czy ofiary czynu karalnego, niż sprawcy czynu karalnego, czy osoby podejrzanej o czyn karalny. Przede wszystkim jednakże, Sąd Apelacyjny stwierdza, iż w zakresie roszczenia wywodzonego z tych okoliczności pozwany nie posiada legitymacji biernej, ponieważ to nie pracownicy pozwanego Banku, lecz funkcjonariusze Policji, w ramach swych kompetencji, podjęli decyzję o zabranii powódki na Komisariat w celu przeprowadzenia badania krwi na obecność alkoholu.

Legitymacja pozwanego także w zakresie okoliczności dotyczących pozostałych - wcześniejszych etapów zdarzenia jest co najmniej wątpliwa, ponieważ pracownicy Banku w żadnym momencie zdarzenia, w tym też w trakcie rozmowy, która odbyła się na parkingu, nie uzewnętrzniły, by podejmowały czynności w imieniu pozwanego Banku i reprezentując ten Bank. Okoliczności zdarzenia wskazują, iż ich interwencja miała charakter inicjatywy obywatelskiej, a nie instytucjonalnej. Przyjęcie braku legitymacji biernej przesądzałoby trafność oddalenia powództwa, bez wnikania w dalsze kwestie. Niemniej Sąd Apelacyjny podzielił także argumentację Sądu Okręgowego prowadzącą do stwierdzenia, iż powódka nie wykazała, iż doszło do naruszenia jej dóbr osobistych na jakimkolwiek etapie zdarzenia. Powódka nie wskazała żadnej osoby, do świadomości której, i w której odbiorze zachowanie pracownic pozwanego

Banku mogło zostać dostrzeżone jako dyskredytujące powódkę i uwłaczające jej czci. Samo przekonanie powódki, iż osoby postronne przebywające na parkingu, bądź przechodzące przez parking mogły odnieść wrażenie, iż powódka podejrzana jest o nietrzeźwość, bądź o popełnienie przestępstwa, np. kradzieży, było subiektywne. Tak to zdarzenie ocenia tylko powódka. Oceniając je obiektywnie, należy stwierdzić, iż osoby postronne mogły jedynie dostrzec trzy dorosłe kobiety spokojnie rozmawiające na parkingu, w tym powódkę, której towarzyszył wnuk. Choć w czasie tej rozmowy poddana została w wątpliwość trzeźwość powódki, to istotne znaczenie miała zaakcentowana przez Sąd Okręgowy, a bezsporna między stronami okoliczność, iż żadna osoba postronna rozmowie tej się nie przysłuchiwała. Powódka opierała swoje roszczenie jedynie o twierdzenie, iż przypadkowi przechodnie mogli słyszeć fragmenty tej rozmowy. Rozmowa była prowadzona w sposób spokojny i dyskretny, miała charakter rozmowy prywatnej, nie była ukierunkowana na zdyskredytowanie osoby powódki, czy wywarcie na niej presji. Trwała relatywnie krótko (niecałe 3 minuty). Pracownicy banku w pierwszej kolejności zaproponowały powódce odwiezienie jej i wnuka do domu, a dopiero gdy się nie zgodziła na takie rozwiązanie, zaproponowały wezwanie Policji. W wyniku tej rozmowy sama powódka powzięła wątpliwość, czy alkomat nie wskaże spożycia alkoholu w związku z tym, że zażyła leki sporządzone na bazie spirytusu. Dobrowolnie zgodziła się przebadać na obecność alkoholu we krwi. Postępowanie dowodowe nie wykazywało, by jakaś osoba postronna usłyszała choć fragment tej rozmowy i z tego wywiodła negatywną opinię o osobie powódki, a nawet nie wykazało, by ktokolwiek zwrócił uwagę na tę rozmowę. Subiektywne przekonanie powódki, że potencjalnie jakaś osoba postronna mogła usłyszeć fragment rozmowy i wywieść z tego negatywną opinię o powódce nie jest wystarczające dla przyjęcia, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Również w pełni zasadnie, Sąd Okręgowy przyjął, iż zachowanie pracownic pozwanego nie nosiło znamion bezprawności, lecz służyło ochronie uzasadnionego interesu prywatnego, ponieważ jest oczywiste, że prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, czy pod wpływem niektórych leków, stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia kierowcy, jego pasażerów i innych uczestników ruchu drogowego.

Podsumowując Sąd Okręgowy trafnie, nie naruszając przepisów prawa procesowego, ani też prawa materialnego, a to regulacji art. 24§1 k.c. i 448 k.c. nie dopatrył się podstaw uwzględnienia powództwa.

Z tych to też przyczyn Sąd Apelacyjny - w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego, orzekł na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, w oparciu o art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zasądzać od powódki na rzecz pozwanego 720zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, tj. kwotę nieprzekraczającą sumy stawek minimalnych określonych w § 10 ust. 1 pkt. 2 oraz § 6 pkt. 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 490 ze zm.)

SSA Joanna Naczyńska SSA Zofia Kawińska-Szwed SSA Joanna Kurpierz